
Publicystyka okresu pozytywizmu 1860–1900. Antologia, oprac. Stanisław Fi-
ta, Warszawa 2002, ss. 271.

W 1881 r. Aleksander Świętochowski dokonał swego rodzaju podsumowania ponaddziesięcioletniej batalii prowadzonej przez „młodą prasę” w celu przekonania polskiego społeczeństwa do „pozytywnego” programu działania w kraju pozbawionym wolności, zaś ekonomicznie i cywilizacyjnie zapóźnionym w stosunku do bogatego i prężnie rozwijającego się Zachodu. „Poseł Prawdy” pisał:

Po smutnym doświadczeniu ostatniego zbrojnego porywu (powstanie styczniowe – J.R.) pierwsza, przynajmniej w Królestwie Polskim, „młoda prasa” zatknęła narodowi inny drogowskaz, drogowskaz pracy wewnętrznej, cywilizacyjnej, ekonomicznej i umysłowej, jedynie zdolnej nas odrodzić i wskrziesić (*Atak lekkiej kawalerii*, „Prawda” 1881, nr 31).

Przypomnieniu owych drogowskazów, stawianych przed Polakami przez dziennikarzy, uczonych, polityków i pisarzy drugiej połowy XIX w. służy najnowsza antologia: *Publicystyka okresu pozytywizmu*, opracowana przez Stanisława Fię.

Rolę prasy pozytywistycznej trudno byłoby chyba przecenić. Jak pisze autor *Pokolenia Szkoły Głównej* we wstępie do antologii:

Prasa była instrumentem kształtowania opinii publicznej, miała również wielki wpływ na formowanie świadomości społecznej, kulturowej, estetycznej. [...] Czasopisma i dzienniki ówczesne odegrały zasadniczą rolę w przełomie intelektualnym społeczeństwa, w upowszechnianiu nowych idei i prądów umysłowych.

Dodać należy, iż w zaborze rosyjskim, z powodu braku jakichkolwiek form udziału społeczeństwa w życiu politycznym, opiniotwórcza rola prasy jeszcze się potęgowała.

W latach siedemdziesiątych XIX w. prasa zdobywa coraz większą liczbę czytelników i stałych prenumeratorów. Warto odnotować, że np. jeden z najważniejszych tygodników warszawskich „młodych”, „Przegląd Tygodniowy”, drukowany w 1870 r. w sześciuset egzemplarzach, w pięć lat później z wielokrotni swój nakład do imponującej w owym czasie liczby kilku tysięcy (w 1875 r. samych prenumeratorów miał „Przegląd” dwa tysiące sześciuset, redakcja zaczęła nawet odmawiać przyjmowania nowych abonentów; jest to swego rodzaju ewenement, jeśli się pamięta, iż kilka tysięcy stałych odbiorców miały podówczas gazety codzienne, nie tygodniki).

Nie będzie zbyt przesady w stwierdzeniu, że każdy, kto zechce dzisiaj poznać i lepiej zrozumieć czasy naszych „naddziadów” (określenie E. Orzeszkowej), winien sięgnąć do tekstów publicystycznych pozytywizmu.

Publicystyka drugiej połowy XIX w. wielokrotnie stawała się już przedmiotem różnych antologii i opracowań. Wypada tu wymienić przede wszystkim kompletną, liczącą 20 tomów edycję kronik tygodniowych B. Prusa, opracowaną w latach 1953–1970 przez Zygmunta Szweykowskiego oraz wybory tychże kronik dokonane przez S. Fitę (*Kroniki. Wybór*, t. 1–2, Warszawa 1987) i Józefa Bachórzę (*Kroniki. Wybór*, BN I, nr 285, Wrocław 1994). Obszerny, dwutomowy wybór felietonów Świętochowskiego, publikowanych w głośnym cyklu: *Liberum veto*, opracowali Samuel Sandler i Maria Brykalska (Warszawa 1976). Antologia myśli społecznej i politycznej konserwatystów krakowskich *Stajńczycy*, w opracowaniu i wyborze Marcina Króla, ukazała się w Warszawie w 1985 r., zaś wybór tekstów, poświęconych pracy organicznej, a dokonany i opracowany przez Tomasza Kizwaltera i Jerzego Skowronka – w 1988 r. (*Droga do niepodległości czy program defensywny?*).

Obfitość tekstów publicystycznych okresu pozytywizmu nakłada na każdego badacza, podejmującego trud skomponowania dłuższego czy krótszego wyboru, konieczność ścisłej selekcji, konieczność wyluskania spośród prawdziwej powodzi artykułów tych kilkunastu/kilkudziesięciu, które były w swoim czasie „najważniejsze i najbardziej reprezentatywne”, a dzięki którym otrzymać można „obiektywny obraz dążeń epoki” (S. Fita).

Wspomnianego obiektywizmu brakuje na przykład pierwszym powojennym wyborom tekstów publicystycznych (por.: *Publicystyka pozytywizmu. Wybór*, oprac. Eugeniusz Sawrymowicz i Teofil Wojeński, Warszawa 1948; *Publicystyka okresu pozytywizmu. Wybór tekstów*, oprac. T. Wojeński, Wrocław 1953); ich twórcy, pracując pod presją peerelowskiej propagandy, tak wybierali i komponowali artykuły pisane w drugiej połowie XIX w., by za ich pomocą pokazać pozytywistów jako, niedoskonałych co prawda i niewolnych od „obszarniczego” myślenia, antenatów i prekursorów Polski Ludowej. Podkreślano zatem postępowość, radykalizm i aktualność przywoływanych tekstów, widząc w wypowiedziach Orzeszkowej, Prusa, Świętochowskiego cenny i skuteczny instrument w „przygotowaniu młodego pokolenia do czekających go zadań”.

Antologia lubelskiego uczonego wolna jest, rzecz jasna, od tamtych obciążeń, a jedynym „obciążeniem” może być, jak zaznacza sam autor, „zamyśl wydawcy i jego indywidualne spojrzenie na zagadnienie”. Należy wszakże od razu podkreślić, iż wewnętrzne zdyscyplinowanie *Publicystyki...* realizuje w pełni cel zamierzony przez Fitę – umożliwia czytelnikowi, także temu mniej humanistycznie „wyrabionemu”, dobre zorientowanie się w myślowych poszukiwaniach i dążeniach odległej już epoki. Badacz wyjaśnia i komentuje kwestie niejasne (teksty opatrzone są niezbędnymi, a zwięzłymi przypisami; antologię zamykają *Noty o autorach*), ale nie narzuca swoich interpretacji *par force*, a nawet, jeśli tak wolno powiedzieć, dyskretnie usuwa się cień, pozwalając przemówić minionej generacji.

Kompozycja *Publicystyki...* jest logiczna i przejrzysta. Antologię tworzy 36 tekstów z lat

1860–1900 (z przewagą dziesięciolecia 1870–1880, stanowiącego „ofensywną fazę pozytywizmu”), poświęconych głównie zagadnieniom społecznym, politycznym, kulturalnym i, w mniejszym stopniu, filozoficznym. Wśród wybranych tekstów dominują artykuły publicystyczne, jest tu również kilka fragmentów z dłuższych studiów Orzeszkowej (np. o kobietach, o patriotyzmie i kosmopolityzmie) oraz książek Józefa Supińskiego: *Szkoła polska gospodarstwa społecznego* i Juliana Ochorowicza: *Wstęp i pogląd ogólny na filozofię pozytywną*.

Wydawca posegregował wzmiankowane teksty, według chronologii i tematyki, na 13 rozdziałów. Rozdz. 1: „*Prepozytywizm*” w Galicji przypomina, iż hasła organicznikowskie i odwołania do scjentyzmu pojawiły się w wypowiedziach prasowych i książkowych zaboru austriackiego ze sporym wyprzedzeniem w stosunku do wystąpień warszawskich „młodych”. Rozdz. 2: *Krakowscy „stańczycy”* przywołuje podstawowe założenia tego wpływowego w Galicji, a „bojącego się za miliony” (sformułowanie zapożyczone od Wilhelma Feldmana) stronnictwa politycznego. Kolejne rozdziały (3–12) poświęcone są już „właściwemu” pozytywizmowi. Dominują tu artykuły i fragmenty dłuższych publikacji Ochorowicza, Świętochowskiego, Orzeszkowej i B. Prusa. W rozdz. *Ofensywa „młodych” w Warszawie* pomieszczono przede wszystkim programowe i polemiczne wystąpienia „papieża młodych” (m.in. *My i wy, Na wylomie*). Rozdz. 4 (*Stan współczesnego piśmiennictwa*) obrazuje dążenia „młodych” do wypracowania nowego modelu literatury – literatury rozpowszechniającej pozytywistyczne ideały („Literatura nie jest bujną łąką, przeznaczoną na wypasanie osłów”, pisał w 1871 r. Świętochowski). Następny rozdział (*Podstawy pozytywizmu*) przypomina najważniejsze założenia filozoficzne pozytywizmu („Nic nie wypowiadać bez przytoczenia dowodów, nie wyrokować stanowczo o rzeczach wątpliwych, nie mówić zupełnie o całkiem niedostępnych – oto cała zasada pozytywizmu”, pisał w 1872 r. Ochorowski). Rozdziały 6 i 7 (*Spór o tradycję, Wobec tradycji romantycznej*) zawierają najbardziej charakterystyczne wypowiedzi pozytywistów na temat ich stosunku do dorobku starszego pokolenia, przeszłości i tradycji; wypowiedzi te uświadamiają, jak bogaty był diapazon postaw i poglądów wobec tradycji, zwłaszcza romantycznej. W rozdziałach 8, 10 i 12 (*Najpilniejsze zadania, Program „pracy krajowej”, Praca organiczna – „pierwsze przykazanie”*) przywołano teksty prezentujące program społeczny pozytywistów, hasła i ideały głoszone ongiś z entuzjazmem i wiarą w możliwość skutecznego poprawienia i wzmocnienia bytu narodowego, także w niesprzyjających warunkach niewoli. Rozdz. 9 (*Polityka – patriotyzm*) poświęcony został zasadniczym przekonaniom i „wskazaniom politycznym” ludzi, którzy, według słów Świętochowskiego, odrzucili „bohaterstwo śmierci” na rzecz „bohaterstwa umiejętnego życia”. W rozdz. 11 (*Pozytywista na rozdrożu*) zamieszczono fragmenty jednego tylko, ale znakomicie ilustrującego kryzys ideologii pozytywistycznej, szkicu: *Dumania pesymisty* Świętochowskiego. Zamykający antologię rozdz. 13 („*Młody*” konserwatyzm) ukazuje narodziny nowego, opozycyjnego wobec pozytywistów ugrupowania.

Zarówno wybór, jak i układ tekstów *Publicystyki okresu pozytywizmu* gwarantują czytającemu szeroki, wielowymiarowy i wielobarwny obraz przekonań polskiego społeczeństwa drugiej połowy XIX w. Antologia S. Fity przekonująco dowodzi, że różne przed sobą drogi i różne drogowskazy widzieli „ludzie zwani pozytywistami”. Jeszcze dzisiaj lektura tych tekstów budzi szacunek i podziw dla ogromu pracy intelektualnej i „trzeźwego entuzjazmu” ich autorów.